Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Kraków, Czwartek 22 maja 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

250.000 M

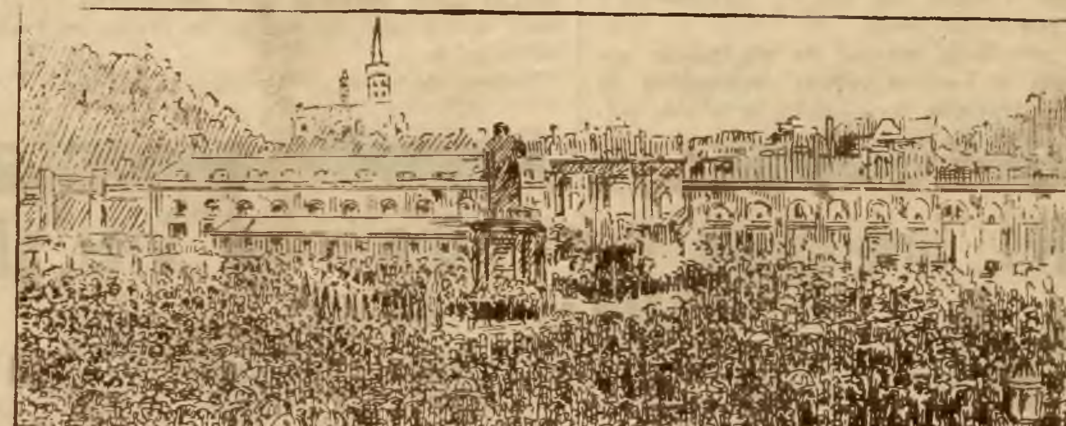
NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 5,300.000. z odnoszeniem do domu Mk. 5,800.000. Zamiejscowa Mk. 6,000.000. Zagranicą Mk. 10,000.000

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 115 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Niesłychany bandytyzm nad sowiecką granicą.

Warszawa. (AW). „Rzeczpospolita" donosi z Wilna pod tytułem „Nieprawdopodobne rozmiary bandytyzmu". Dnia 18 bm. 40 bandytów po przecięciu linji telegraficznych i telefonicznych wtargnęło do miejscowości Krzywie w odległości 30 klm. od granicy sowieckiej. Bandyci **zaatakowali posterunek policji,** złożony z 5 osób, przyczem **ranili 1 policjanta.** Bandyci **pobili miejscowego proboszcza Augustyna Wesołowskiego** oraz obrabowali kasę na poczcie. Następnie na podwodach wywieźli zagranicę rosyjską łup, **złożony z pieniędzy i biżuterji.** W drodze powrotnej bandyci napotkali na dwóch posterunkowych granicznych, którzy usiłowali bronić przeprawy przez granicę. **Bandyci zamordowali jednego policjanta,** drugiego ciężko ranili. Na miejsce wypadku przybyli bezzwłocznie **delegat rządu Roman i komendant policji.**



Uroczystości francusko-polskie, jakie odbyły się niedawno temu w Nancy, gdzie rezydował ongi król Stanisław Leszczyński, ściągnęły do tego miasta tłumy Francuzów i znaczną liczbę Polaków, zamieszkałych we Francji. Ilustracja powyższa przedstawia plac Stanisława w Nancy podczas przemówienia jednego z mówców u stóp pomnika króla Stanisława.

Prowokacyjne napady Litwinów na nasze granice.

Pierwsza próba demonstracji. — Rząd przeciw prowokacjom litewskim.

Wilno. (Tel. wł.). W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o przygotowaniach do masowej demonstracji pod Wilnem, donosi „Dziennik Wileński" co następuje:

Dnia 15 bm., w czwartek, o godz. 12 w południe, na odcinku 4-tej Kompanji Straży granicznej w pow. Wileńsko-Trockim, ku naszej granicy **zbliżyły się trzy grupy pątnicze z chorągwiami i krzyżem, wśród których sporo było żołnierzy litewskich bez broni** i zażądały przepuszczenia przez granicę ku Wilnu. Straż graniczna odmówiła. Przewódcy po krótkiej naradzie **dali hasło, by tłum klęknął i zaintonował po polsku śpiewy religijne.** Po przespiewaniu pieśni tłum skierował się z powrotem. **Litewska straż graniczna miała widocznie polecenie przepuszczenia tłumu,** gdyż za zbliżeniem się pątników, dała im przejście.

Według uzupełniających informacyj naszych, organizacją pielgrzymek do Kalwarji pod Wilnem zajął się Związek Strzelców (szaulisów), który jako punkty zborne wyznaczył Olitę, Orany, Szyrwinty i Wilkomierz. Z punktów bardziej oddalonych od granicy, pątnicy przewiezieni będą koleją lub na podwodach.

Akcja na rzecz Związku Strzelców (szaulistów) w Litwie.

Od 12 maja w całej Litwie, a również nielegalnie w parafjach litewskich w Wileńszczyźnie

rozpoczęła się zbiórka ofiar na rzecz „wyzwolenia Wilna"

do dyspozycji Związku Strzelców (szaulisów).

Ludność w Litwie obłożona została podatkiem, specjalnie pogłównym na ten cel w wysokości 3 litów (1 i pół złotego). (W teatrze w Kownie do każdego biletu zakupionego dodana jest opłata w wysokości 3 litów na rzecz szaulisów).

Równocześnie ministerstwo spraw wewnętrznych

nadało szaulisom w pasie pogranicznym specjalne uprawnienia, dotyczące rewizji i aresztowań osób podejrzanych.

Uprawnienia te idą **dalej, niż prawa policji.**

Zarządzenia, wydane ostatnio nie mają oczywiście na celu sprowokowania wojny z Polską, lecz **ustawiczne podsycanie nastroju wrogiego Polsce i jątrzenie stosunków, aby sprawa wileńska nie zeszła z widowni międzynarodowej,** zwłaszcza przed jesienną sesją Ligi Narodów, na której Galwanauskas, jak wiadomo, zapowiedział poruszenie sprawy wileńskiej, którą na ostatniej sesji zmuszony był wycofać.

Warszawa. (PAT.). W związku z wiadomościami o wzmożeniu się bandytyzmu na pograniczu litewskiem i zaniepokojeniem wywołanem wśród ludności miejscowej odbyło się **posiedzenie Komitetu politycznego Rady Ministrów celem powzięcia niezwłocznie zarządzeń zaradczych.** Ponieważ przygotowana już jak wiadomo należyta organizacja służby bezpieczeństwa i kadr policyjnych w pasie granicznym nie została jeszcze w pełni wprowadzona w życie wskutek tego posterunki policyjne nie będą jeszcze w stanie odpierać należycie napadów większych band w rodzaju ostatnio sygnalizowanych, zaszła **konieczność wezwania na ten czas współdziałania wojska.** Wobec powyższego generał dywizji Rydz Śmigły inspektor armji w Wilnie otrzymał instrukcje polecające podległym mu oddziałom wojskowym **współdziałanie z władzami bezpieczeństwa w pasie granicznym dla należytego zabezpieczenia go przed napadami uzbrojonych band,** wzdłuż granicy ziemi wileńskiej oraz w wojewódz. białostockiem i nowogrodzkiem.

Narady w sprawach kresowych.

Warszawa. (Tel. wł.). W zeszłym tygodniu rozpoczęły się **narady obszernej konferencji w sprawie stosunków na Kresach wschodnich.** Na pierwszem posiedzeniu, które odbyło się w piątek wysłuchano referatów min. spraw wewnętrznych Huebnera i ministra oświaty Miklaszewskiego. Z powodu powyższych narad pisze „Gazeta Warszawska": Przystępując do zagadnienia Kresów wschodnich, trzeba **przedewszystkiem ustalić jego przedmiot.** Dla pewnych kół redukuje się ono li tylko do sprawy stosunku rządu polskiego do t. zw. mniejszości narodowych, to znaczy do żydów, Rusinów i Białorusinów. Jest to bardzo wązkie traktowanie tej kwestji. Dla nas do obszaru zagadnienia województw wschodnich należą sprawy następujące: **Zapewnienie bezpieczeństwa, zaprowadzenie dobrej administracji, podniesienie stanu gospodarczego i wreszcie uregulowania stosunku do Rusinów i Białorusinów** w dziedzinie kościelnej i szkolnej, w samorządzie i w dziedzinie spraw językowych. Stosunek do t. zw. mniejszości narodowych jest tylko częścią zagadnienia.

W tym samym duchu pisze senator **Koskowski** — „Kurjerze Warszawskim", udowadniając, że „nie w momencie czysto politycznym tkwi punkt zagadnienia, lecz **w zadaniach podstawowo administracyjnych.** Że stronnictwa radykalne na ten moment polityczny kładły główny nacisk, w tem nic dziwnego. Ulegając ideologji czysto politycznej, **żyją z czystej polityki".** Ale zdaniem senatora Koskowskiego „niema na świecie ludności, której stan duchowy zależałby wyłącznie od aspiracji politycznych, naturalnych czy sztucznych. Tem mniej można to przypuszczać wobec ludności, żyjącej w bardzo jeszcze pierwotnych warunkach gospodarczych i kulturalnych. Natomiast są inne jej potrzeby, które nie dadzą się stłumić, potrzeby tak przyrodzone, że niezaspokojenie ich budzi niechęć, protest, gorycz, ferment, słowem podłoże duchowe do wszelkiego wrzenia. Streszczają się one w znanej formule: **ład, spokój i praworządność,** a zależne są więcej od najniższych i średnich organów administracji państwowej, niż od władzy prawodawczej.

Tutaj tedy tkwi sedno sprawy".

Warszawa. (AW.). Wczoraj zakończyły się narady ogólne w sprawach kresowych. Dyskusja prowadzona **nad referatem ministra Miklaszewskiego** w sprawach stosunków kresowych poddana została dalszym obradom celem opracowania **konkretnych projektów ustawowych.** Dzienniki podają, iż reforma stosunków kresowych polegać ma w sprawach wyznaniowych na nowym podziale parafji prawosławnych, na reorganizacji seminarjów prawosławnych w Wilnie i Krzemieńcu, na utworzenie wydziału teologicznego prawosławnego przy Uniwersytecie w Warszawie, wreszcie **na szybkim uregulowaniu sprawy konkordatu.** W dziedzinie oświatowej sprawa języka wykładowego w szkołach ludowych ma być unormowana w stosunku do procentu ludności. W szkołach średnich **język polski ma być obowiązkowy.** W dziedzinie administracji ustalono punkty, dotyczące **reorganizacji policji.** Dzienniki zastrzegają się, że powyższe rezolucje obrad mają charakter jak najbardziej ogólny.

Warszawa. (Tel. wł.). Przedstawiciele socjalistów (PPS.) wystąpili z konferencji nad sprawami kresowemi. **(Ułatwi to rozwiązanie kwestji kresowej w sensie korzystnym dla Państwa.** Przyp. Red.).

Sprawcy alarmów pod kluczem

60 osób aresztowano koło Chojnic.

Jakby na dany znak, **równocześnie na kresach i wschodnich i zachodnich zaczęto niepokoić ludność i uprawiać propagandę antypaństwową.**

W ostatnich czterech dniach władze bezpieczeństwa **aresztowały w okolicach Chojnic przeszło 60 osób,** rozsiewających pogłoski niepokojące wśród ludności, zamieszkującej powiaty nadgraniczne. Sprawcami głównymi okazali się niejacy Ronkowsky i Rinkow, których aresztowano.

Szajka ta **pobudzała ludność do niepłacenia podatków, głosiła o koncentrowaniu niemieckich sił zbrojnych na pograniczu,** opowiadała, że władze polskie niewątpliwie zgodzą się na życzenia Niemiec, mające na celu oddanie ostatnim kilku powiatów pomorskich wzamian za inne kompensaty.

„Słowo Poznańskie" twierdzi, że **podobne wersje rozsiewają pewne elementy wśród ludności Górnego Śląska,** której się wmawia, że **rząd polski odda Górny Śląsk za Gdańsk.** Innemi słowy: szajka agentów dla jakichś celów ukrytych siała podniecenie wśród ludności w ten sam sposób, jak to czynią na krańcach wschodnich.

Dobrze się stało, że ich unieszkodliwiono.

Gabinet lewicowy we Francji nie klei się.

Socjaliści nie chcą brać w nim udziału.

Paryż. (PAT.). Przyjazd Herriota oczekiwany jest dzisiaj. Pod koniec tygodnia Herriot zostanie prawdopodobnie wezwany do pałacu Elizejskiego przez Milleranda. Rozmowa ta będzie stanowić początek zwykłych rokowań przed uformowaniem nowego gabinetu. Dotychczasowa sytuacja nie jest zupełnie jasna. W wypadku gdyby gabinet został utworzony wyłącznie przez radykałów socjalistów bez udziału socjalistów przewidziany jest udział w rządzie następujących działaczy politycznych: Bienaime, Martin, Francois Albert, Demondi, Godard, Violette, Lavalle.

Paryż. (PAT.). Polradio. Według oświadczenia deputowanego socjalistycznego Mounet, gorącego zwolennika współdziałania socjalistów z radykałami w nowym gabinecie, **Herriot jest zdecydowany nie obejmować władzy, o ileby socjaliści mieli mu odmówić swej współpracy w gabinecie.** W ten sposób powstrzymanie się socjalistów od udziału w rządach oznaczałoby, zdaniem socjalisty Mounet — sabotowanie zwycięstwa bloku lewicy. Inny wybitny przywódca socjalistyczny, Boncour, prowadzi również energiczną akcję na rzecz wejścia socjalistów w skład gabinetu. Jak się zdaje, na kongresie socjalistycznym jeden tylko Blum z pośród wodzów socjalizmu francuskiego przeciwstawi się kategorycznie wstąpieniu socjalistów do gabinetu.

Marsylja. (PAT.). Jeden z głównych leaderów socjalistycznych, Renaudel, oświadczył w wywiadzie prasowym, że **nie przypuszcza, aby partja socjalistyczna zgodziła się obecnie na udział w rządzie,** ale zdaniem jego partja udzieli poparcia jednolitemu rządowi radykalnemu, który posiadać będzie wyraźny i jasno określony program.

Rzym. (PAT.). Painlave w rozmowie z współpracownikiem „Giornale d'Italia" wyraził żal z powodu tego, że prawdziwy pokój jest jeszcze mitem. Nowy rząd francuski — mówił Painleve — udowodni niezwłocznie, że francuski militaryzm i imperjalizm jest legendą. Niemcy jenakże nie mogą proponować nam porozumienia za cenę całkowitego zrzeczenia się odszkodowań. Okupacja wojskowa Ruhry musi być ograniczona do minimum, może być nawet zupełnie zniesiona, o ile Niemcy okażą dobrą wolę. Niemcy muszą zrozumieć, że Francja i jej sprzymierzeni odwołują się teraz do ich bona fides.

BOLSZEWICY WSPÓLNIE Z FRANC. SOCJALISTAMI PRZECIW MILLERANDOWI.

Moskwa. (AW.). W artykule, zatytułowanym: „Millerand", Stiekłow ostro napada na prezydenta republiki francuskiej, czyniąc go odpowiedzialnym za dotychczasową politykę francuską wobec sowietów. Stiekłow **atakuje Milleranda z powodu postawienia przezeń lewicy francuskiej, jako warunku pozostania na stanowisku, powstrzymania się od bezzwłocznego uznania SSSR.** Stiekłow wyraża nadzieję, iż wiadomość z Paryża, że Herriot również nie jest już obecnie zwolennikiem uznania sowietów bez zastrzeżeń, — są nieprawdziwe i że Herriot zgodzi się z sowieckim punktem widzenia, aby Francja wzorem Anglji natychmiast uznała sowiety, a następnie zwołała konferencję porozumiewawczą.

OPINJA „TEMPS'A".

Paryż. (PAT.). Komentując układ zawarty między Beneszem a Mussolinim „Temps" stwierdza, że układ ten nie stanowi bynajmniej powtórzenia traktatu francusko-czesko-słowackiego. **Mussolini pragnął w układzie tym** uniknąć wszystkiego, co mogłoby zobowiązywać Włochy do obrony traktatu wersalskiego. Według „Temps'a" rząd włoski zamierza ograniczyć swoją działalność i wpływy do Europy środkowej i wschodniej. „Temps" obawia się, aby to dessinteressement w stosunku do traktatu wersalskiego nie obudziło nadziei skrajnych nacjonalistów niemieckich.

Konferencja bałtycka rozpoczęła się

Wczoraj byli w Warszawie, dziś są w Kownie, a jutro pojadą... do Moskwy.

Kowno. (PAT.). Dziś o godz. 11 rano przybyły do Kowna na konferencję kowieńską delegacje łotewska i estońska. W skład delegacji łotewskiej wchodzą: minister spr. zagran. Sehia, minister skarbu Kalnig, referent do spr. bałtyckich min. spraw zagr. Schumann oraz urzędnicy min. spr. zagr.: Balodis i Gilbert. W skład delegacji estońskiej wchodzą: Fofer, Szeligan i Schmidt. Ze strony litewskiej biorą udział w konferencji prez. min. Galwanauskas, min. finansów Petrulis, poseł litewski w Rewlu, Miskatkas, poseł litewski w Berlinie, Sidikauskas, poseł litewski w Rydze, Auktolis, poseł litewski w Paryżu, Miłos. Obrady konferencji rozpoczęły się o godz. 4 popoł. Premjer Galwanauskas powitał przybyłych, poczem wybrano komisje: polityczną, ekonomiczną i techniczną. Jutro odbędą się 2 posiedzenia komisji, pojutrze zaś 2 posiedzenia plenarne. Prace konferencji potrwają do piątku.

BAŁTYCKIE UPRZEJMOŚCI.

Kowno. (PAT.). Komisje wojskowe państw bałtyckich złożyły 15 bm. wizyty ministrowi wojny, szefowi sztabu generalnego, prezydentowi ministrów oraz prezydentowi republiki litewskiej. W dniu 16. bm. członkowie wspomnianych komisyj odwiedzili poszczególne oddziały wojskowe stacjonowane w Kownie.

W KOWNIE RADZĄ...

Ryga. (AW.). Na czele delegacji łotewskiej na konferencję kowieńską stoi minister spraw zagranicznych Sehja. Na czele delegacji estońskiej wiceminister Toffer, ponieważ minister spraw zagranicznych Estonji Strandmann podał się do dymisji, a następcy dotąd nie wyznaczono. Minister Sehja oświadczył, iż dla Łotwy najważniejszą rzeczą w Kownie **będzie porozumienie co do zawarcia traktatu handlowego** celem stopniowego wprowadzenia unji celno-gospodarczej trzech państw bałtyckich. Również polityczne tło konferencji posiada wielkie znaczenie, gdyż w ciągu ostatnich 5 lat nagromadziło się dużo materjału, który należy rozpatrzeć w bezpośrednich rozmowach.

Układ czechosłowacko-włoski zawarty.

Rzym. (PAT.) W **kołach dyplomatycznych sądzą, że układ włosko-czeski można uważać za fakt dokonany; układ ten opierający się na zasadzie poszanowania traktatu, stwierdza całkowitą serdeczność między Rzymem a Pragą.**

Rzym. (PAT.). **Mussolini przedstawi jutro tekst układu włosko-czesko-słowackiego do aprobaty rady ministrów.** „Tribuna" donosi, że układ rzymsko-praski nie zobowiązuje do niczego Małej Ententy, której nazwa nie jest nawet wymieniona w tekście.

Konferencje włosko-belgijskie.

Rzym. (PAT.). Theunis i Hymans odbyli konferencję z Mussolinim w sprawie sytuacji, wytworzonej przez sprawozdanie rzeczoznawców. Konferencja odbyła się w duchu przyjaznej współpracy.

Prof. Jorga na czele nacjonalistów rum.

Doniosły wypadek polityczny w Rumunji.

Podług dzienników prof. Jorga „Neamul Romanescu" doszło już w ubiegłą niedzielę do projektowanego **od dłuższego czasu zjednoczenie partji narodowo-demokratycznej rumuńskiej z secesją stronnictwa ludowego.** Przywódcą nowego obozu, występującego odtąd pod nazwą partji narodowej ludu, zostaje prof. Jorga. Jest on jednym z najwybitniejszych mężów współczesnej Rumunji. (Alfa).

JAK NIEMCY ŻEBRZĄ.

Londyn. (AW.). „New Jork Herald" donosi z Waszyngtonu, że prezydent Coolidge zatwierdził projekt pożyczki 100 miljonów dolarów na rzecz Niemiec, celem zakupna środków żywności.

CIĘŻKIE PRZESILENIE W NIEMCZECH.

Berlin. (AW.). We wszystkich gospodarczych i finansowych kołach ogromna ilość niewypłacalności wywołuje wielkie zaniepokojenie. Przemysłowcy zapytują się rząd z ogromnym niepokojem, co zamierza uczynić, ażeby przeszkodzić nadchodzącej ciężkiej katastrofie. Krążą pogłoski o możliwości wprowadzenia moratorjum.

Essen. (AW.). W Zagłębiu Ruhr strajkuje przeszło pół miljona robotników. Wczoraj zaproponował minister robót Rzeszy, prezydentowi Państwowej Rady Gospodarczej utworzenie komisji z bezpartyjnych sądów, które rozstrzygnęłyby sporne kwestje jurystyczne, dotyczące obecnego czasu pracy.

ANGIELSKI NAST. TRONU NA OLIMPJADZIE.

Londyn. (AW.). Komitet Igrzysk Olimpijskich w Anglji komunikuje, iż ks. Walji obecny będzie 6. lipca na uroczystem otwarciu igrzysk olimpijskich w Paryżu, a 7 lipca wyda bankiet na cześć ministrów francuskich, którzy spółdziałali w organizacji igrzysk.

DYMISJA GEN. WEYGANDA?

Londyn. (PAT.). Paryski sprawozdawca „Timesa" donosi, iż gen. Weygand zrzekł się stanowiska francuskiego głównego komisarza w Syrji. Gen. Weygand nie powróci wobec tego już do Bejrutu. (Brak potwierdzenia tej wiadomości z innych źródeł. Red. Pata).

ĆWICZENIA SOKOŁÓW POLSKICH WE FRANCJI.

Leon. (PAT.). Odbyły się tu wielkie manifestacje polskie z okazji zlotu V okręgu sokolego. W zlocie bierze udział przeszło 1000 sokołów.

SZTUCZNE EKSPLOZJE WE FRANCJI.

Paryż. (AW.). Francuska akademja umiejętności urządza w ciągu 3 dni **sztuczne eksplozje materjałów wybuchowych** dla celów naukowych. Pierwsza z tych eksplozyj odbyła się 16 bm., druga odbędzie się 23 o godz. 8 wieczór, trzecia 25 bm. rano. Eksplozja obejmie za każdym razem 10 tonn materjałów wybuchowych. Na czele akcji stoi p. profesor Bigorolan, **twórca eksperymentalnej akustyki, który obliczył podczas wielkiej wojny położenie działa, które bombardowało Paryż.** Instytut fizyczny w Paryżu wszedł w porozumienie z analogicznemi organizacjami naukowemi we **Francji, Anglji i południowych Niemczech,** które mają dokonywać badań w czasie wybuchu.

Francja po wyborach.

Dlaczego przegrał Blok Narodowy?

Kraków, 21. maja.

Byłoby rzeczą bardzo niefortunną i istotnemu stanowi rzeczy wcale nie odpowiadającą, gdyby utrwaliło się w polskiej opinji wrażenie, że rezultaty wyborów francuskich z 11 maja są dla Polski niepokojące, albowiem zapowiadają rzekomo zmianę polityki zagranicznej Francji, jakiś nieokreślony bliżej zwrot ku Niemcom czy Rosji, zagrażający postulatowi polityki polskiej.

Wrażenie takie byłoby mylne, a nawet szkodliwe.

Jaka była we Francji sytuacja przed wyborami? Istniała w Izbie większość prawicowa, którą bardzo nieściśle nazywano blokiem narodowym. Nie było to ani stronnictwo z określonym programem, ale luźny bardzo zespół grup wybranych 16 listopada 1919 pod hasłem walki z dość — jak na stosunki francuskie — urojonym straszakiem bolszewizmu. Nieszczęściem bloku było, że miał on dużo dobrej woli, ale nie miał szefów. To też wszyscy bez wyjątku premjerzy, jacy podczas kadencji ubiegłej Izbą Francji rządzili — Millerand, Leygues, Briand, Poincare — należeli wyłącznie do „starego" personalu rządzącego, który ostrożnie się odnosi do Izby „bleu-herizon", obawiając się, że jej niewyrobienie i temperament podyktują jej robienie głupstw. Nawet pan Poincare, choć na większości bloku narodowego oparł swą stanowczą i zbawienną dla Francji politykę wobec Niemiec, w gruncie rzeczy kokietował ciągle radykałów i czuł instynktowną jakby niechęć do prawego skrzydła swej większości. Jeszcze przed wojną oświadczył p. Poincare w Izbie p. Karolowi Benoit'owi, republikaninowi-katolikowi:

— Pomiędzy mną a panem istnieje cała przepaść kwestji religijnej.

Następnie p. Poincare uważał się trochę za męża stanu wybijającego się ponad partje i dlatego stale odpychał propozycje przywódców bloku narodowego, aby wspólnie zorganizować wybory przez odpowiednie oczyszczenie prefektur, gdzie siedzieli w dalszym ciągu i w poważnym stosunku prefekci radykalni — oraz przez odpowiednią propagandę.

W takich warunkach trudno było blokowi narodowemu wyjść zwycięsko z wyborów, jeśli zważymy, że wybory „na prawo" z roku 1919 były we Francji epizodem. Aby tendencję tę utrwalić — należało nad tem popracować!

P. Poincare może sobie z tego wszystkiego zdawał sprawę, ale w każdym razie nie dążył świadomie do porażki bloku. Uważał poprostu, że masy wyborcze francuskie wdzięczne mu będą za sukcesy jego polityki zagranicznej i finansowej, że oddadzą wobec tego głosy na tych, którzy politykę tą opierali.

Wierzył p. Poincare, że w opinji francuskiej od czasu wojny nastąpił przełom, że zamiast zagadnień małych i egoistycznych polityki wewnętrznej w umysłach większości narodu wysunęły się zagadnienia polityki zagranicznej.

Tu się p. Poincare omylił. W agitacji wyborczej kandydaci bloku nie mówili wcale o okupacji Ruhry: mówili natomiast dużo o zwiększeniu podatków o 20 proc., o małych emeryturach lub dodatkach drożyźnianych urzędników...

Więc blok narodowy poniósł porażkę: zamiast 400 mandatów ma dziś 260. Kartel lewicy (radykałowie i socjaliści), nie odniósł także miażdżącego zwycięstwa, bo siły jego wzrosły tylko ze 180 do 280 mandatów. Kto będzie miał ostatecznie większość — dowiemy się, kiedy w początkach czerwca ukonstytuują się ostatecznie kluby nowej Izby.

Kazimierz Smogorzewski.

Roboty kolejowe w b. roku.

Warszawa. 20. maja. Z powodu szczupłych kredytów, przewidzianych w preliminarzu budżet. Min. kolei w roku bież. ograniczą się budowy prawie wyłącznie do kontynuowania najniezbędniejszych robót, rozpoczętych w ubiegłym roku. Z najważniejszych robót inwestycyjnych należy wymienić następujące: **Rozbudowa węzła w Gdyni** w związku z rozbudową portu i rozpoczęcie budowy **nowego** dworca; **rozbudowa nowych stacyj węzłowych, granicznych oraz przebudowa mostów**; dalszy ciąg **rozbudowy warsztatów** głównych na stacjach: **Łapy, Poznań, Nowy Sącz i Lwów**, oraz kontynuowanie budowy nowych **warsztatów wagonowych na stacji Skalmierzyce; budowa nowych linij telegraficznych: Oświęcim—Zebrzydowice—Chrzanów** i **Sosnowiec—Katowice.**

Sprawa żyrardowska.

B. min. Ossowski (wyzwoleniec) stwierdził, że droga sądowa była dla państwa niekorzystna. — Ważne zeznania radcy prawnego mec. Dziewanowskiego. — Trybunał Administracyjny uchyliłby zarząd przymusowy. — Jeszcze po Żyrardowie firma Rohn i Zieliński odrzuciła waloryzację.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 20 maja.

Na ostatniem posiedzeniu komisja do sprawy żyrardowskiej przesłuchiwała b. min. przem. i handlu Ossowskiego, radcę prawnego tegoż ministerjum p. Dziewanowskiego i p. Szrednickiego, b. państwowego zarządcę zakładów żyrardowskich.

P. **Ossowski** (wyzwoleniec) stwierdził, że **tendencja likwidowania zarządów państwowych istniała też i za czasów jego urzędowania i istnieć musiała, bo zarządy te winny być znoszone.** W r. 1922 przedstawiciele Żyrardowa złożyli mu memorjał, wykazujący, że nie ma podstaw prawny do utrzymywania nadal zarządu państwowego, na co im przyznał rację. Po zbadaniu sprawy doszedł do przekonania, że jakkolwiek żądania państwa rzeczowego zwrotu udzielanych Żyrardowi sum jest słuszne, to jednak wobec braku podstaw prawnych **droga sądowa jest dla państwa niekorzystna.**

Państwo udzielało Żyrardowi pożyczek obrotowych, decyzja zaś o pożyczkach leżała w zakresie działania ministra, gdyż pochodziły one z budżetu Min. Przem. i Handlu. W rokowaniach reprezentanci Żyrardowa uważali kwotę 47 miljonów, jako jedynie należną.

Bardzo ważne były zeznania radcy prawnego Min. Przem. i Handlu mec. **Dziewanowskiego,** który otrzymał swego czasu polecenie od min. Kucharskiego, aby mu przedstawił sprawę z prawnego punktu widzenia. Pierwszy zarząd państwowy zniesiono w fabryce celulozy w Włocławku. Z chwilą, kiedy stawia się właściciel majątku, niema podstawy prawnej do utrzymywania zarządu państwowego. **Trybunał Administracyjny niewątpliwie uchyliłby zarząd państwowy nad Zakładami Żyrardowskimi.**

Pożyczki zwracano wówczas **w cenie nominalnej. Pożyczki były o charakterze cywilno-prawnym i nie było podstaw prawnych do ich waloryzowania.**

Kiedy w roku 1923 nastąpiła **sprawa zwrotu 1500 tysięcy marek przez firmę Rohn i Zieliński min. Szydłowski udzielił** p. Dziewanowskiemu instrukcji **przyjęcia za podstawę relacji sum żyrardowskich.** Waloryzacja ta dawała około 18 proc.: po przeliczeniu **Rohn i Zieliński odmówili zapłaty w tej relacji.**

Ukraińcy, żydzi i socjaliści w obronie zbrodniarzy.

Warszawa. 20. maja. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej pos. Pużak (socjal.) interpelował Rząd w sprawie wykonania ustawy z marca 1923 r. o wymianie więźniów między Polską a Rosją sowiecką, wykazując, że aczkolwiek ustawa amnestyjna nie objęła komunistów, to jednak niektórzy komuniści zasądzeni w Polsce, w drodze wymiany uzyskali zupełną wolność, a inni „skazańcy polityczni" również (komuniści) zostali w więzieniach. Pos. Podhirskij (ukr.) interpelował w sprawie „masowych" aresztowań Ukraińców na Wołyniu pod zarzutem **przygotowywania powstania przeciwko Państwu.** Pos. Lieberman (soc.) zgłosił interpelację w sprawie zatwierdzenia wyroku śmierci wykonanego na **komuniście** Englu.

Częściowych wyjaśnień w sprawach objętych interpelacją p. Pużaka udzielił przedstawiciel Min. spraw. p. Kuczyński, co się zaś tyczy dwóch pozostałych interpelacyj, komisja uchwaliła zaprosić na najbliższe posiedzenie ministra spraw. Wyganowskiego dla udzielenia wyjaśnień.

Następnie komisja przystąpiła do obrad nad projektem ustawy prawno-skarbowej. Po referacie pos. Marka (soc.) wybrano podkomisję, która do dwóch tygodni ma opracować projekt ustawy i przedłożyć go komisji. Wreszcie uchwaliła komisja projekt rządowy o rozciągnięciu mocy obowiązującej ustawy o Najw. Trybunale Adm. także i na Wojew. śląskie.

Związek Lud.-Nar. w obronie spokoju na kresach.

Warszawa. 20. maja. **Zw. Lud. Narod. wniósł do Prezesa Rady Min. i Min. Spraw Wewn. interpelację w sprawie szerzącego się w województwach wschodnich bandytyzmu, który niszczy podstawy życia gospodarczego i wytwarza stosunki niedopuszczalne w państwie praworządnem.**

Precz z komunizmem w szkołach.

Warszawa. 20. maja. Zw. Lud. Narod. wniósł wczoraj pod adresem Min. Oświaty interpelację z powodu szerzenia się w szkołach zbrodniczej propagandy komunistycznej. **Całe społeczeństwo polskie jest żywo zaniepokojone wiadomością, że pod okiem władz szkolnych szerzy się bezkarnie wśród młodzieży szkolnej propaganda antypaństwowa i antyreligijna.** Władza szkolna jest bezczynną i toleruje tak dalece propagandę, że władze bezpieczeństwa publicznego— jak to ostatnio zdarzyło się **w Nasielsku** (donosi o tem „Goniec" na innem miejscu dzisiejszego numeru. Przyp. Red.) — muszą bronić Państwa przed groźnem niebezpieczeństwem i agitatorów szkolnych masowo osadzać w więzieniu. **Interpelanci wzywają Rząd do położenia kresu tej propagandzie.**

Projekt stemplowy pos. Łypacewicza.

Warszawa. 20. maja. Sejmowa komisja skarbowa pod przew. pos. Byrki, rozpoczęła obrady nad projektem ustawy o opłatach stemplowych. Referat wygłosił pos. **Chełmoński** (Z. L. N.) w toku dyskusji zabrał głos pos. Łypacewicz (Wyzw.), a zarzucając projektowi, że jest zbyt skomplikowany i niezrozumiały(?), przedstawił własny szkic ustawy i prosił o wybór podkomisji dla szczegółowego opracowania ustawy. Prośbie tej komisja uczyniła zadość, wybierając do podkomisji p. Łypacewicza, Chełmońskiego (Z. L. N.), Michalskiego (Chrz. nar.) i Szreibera (żyd.), który w ciągu 2 tygodni mają przedłożyć sprawozdanie o projekcie ustawy stemplowej.

P. Wachowiak wojewodą pomorskim.

Warszawa. 20. maja. Rada Min. przedłożyła p. Prezydentowi Rzpltej wniosek o zamianowanie p. **Wachowiaka** wojewodą pomorskim. W razie zatwierdzenia tej nominacji p. Wachowiak objąłby urzędowanie już z dniem 1. czerwca br.

O BILANSOWANIE W ZŁOTYCH.

Warszawa. 20. maja. Pod przew. Wicemin. skarbu p. Klarnera odbyła się wczoraj narada przedstawicieli władz z przedstawicielami Zw. Banków, Centr. Zw. Przem. Górn. Handlu i Finans., Organ. kupieckich i Przemysł. oraz Izb handlowych w sprawie przejścia do **bilansowania w złotych** oraz określenia w złotych kapitałów przedsiębiorstw obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych. Rozporządzenie rząd. w tej sprawie wejdzie w najbliższych dniach na porządek dzienny R. Ministrów.

KTO WYGRA 80 TYS. DOLARÓW?

Warszawa. 20. maja. P. K. K. P. do dnia swej likwidacji sprzedała na rachunek Skarbu Państwa 30.151 obligacyj premjowej pożyczki dolarowej. **Ogółem sprzedano z górą trzecią część obligacyj.** Trzeba przypomnieć, że ciągnienie odbędzie się dnia 1 lipca i wylosowane będą 2 wygrane po 40 tys. dolarów.

OSTATNIA PRACA PAŃSTW. ZAKŁ. GRAF. W DZIALE DRUKU BANKNOTÓW.

Warszawa. 20. maja. W ciągu najbliższych dni Państw. Zakł. Graficzne wykonaczą druk papierowych biletów zdawkowych, które będą puszczone prowizorycznie w obieg do czasu odpowiedniego nasycenia rynku pieniężnego bilonem metalowym. Jest to **ostatnia praca Zakładów Graf. w dziale druków banknotów.** Aby utrzymanie Zakł. Graf. nie obciążało Skarbu Państwa projektowane jest przekazanie ich Spółce akcyjnej, w której Rząd miałby 75 proc. akcyj, a Bank Polski 25 proc.

O polski charakter rękodzieła

Rękodzieło fundamentem polskiego stanu średniego. — Prace nad ustawą przemysłową. — Jaki charakter winna mieć nowa ustawa przemysłowa. — Dotychczasowe ustawy przemysłowe. — Najlepsza z nich w b. Kongresówce. — Stanowisko Centralnego Towarzystwa Rzemieślniczego. — Niechęć pewnych sfer do postulatów polskiego rękodzieła.

Jedną z dziedzin naszego życia gospodarczego, która została **najbardziej utrzymana w swym polskim charakterze,** jest **rzemiosło polskie.** Kapitał i praca są tu jednakowo polskie, wpływy obce minimalne. To też **rzemiosło jest** czynnikiem **ważkim, nadającym charakter polski naszym miastom,** oraz stwarzającym podstawę samodzielnego ekonomicznie stanu średniego. Społeczeństwa zachodnio-europejskie opierają swoją strukturę społeczną na warstwie drobnych posiadaczy, a jedną z najcenniejszych cząstek tej warstwy stanowiło oddawna i stanowi dziś rękodzieło. Produkcja rzemieślnicza w kraju, tak bardzo uprzemysłowionym, jak Niemcy, nie ustępuje produkcji wielkoprzemysłowej. Ten **większe znaczenie posiada rzemiosło dla nas, którzy w przemyśle wielkim, jako czynnik polski reprezentujemy głównie pracę, podczas gdy kapitał jest przeważnie obcy.**

Z tych względów **zagadnienie rzemieślnictwa** jest dla całego kraju i państwa **nadzwyczaj doniosłe** i powinno być z należytą uwagą traktowane zarówno przez czynniki społeczne, jak i rządowe.

A właśnie chwila obecna jest taką, w której powinniśmy zwrócić tę uwagę na to, co się dokonać ma w dziedzinie rzemiosła. Teraz przecież prowadzona jest ostateczna prawie **praca nad ustawą przemysłową,** która ma objąć także i rzemiosło. Idzie o ujednostajnienie ustawy przemysłowej, która dotąd jest w każdej z b. dzielnic różna. W jakim więc kierunku powinna pójść praca ustawodawstwa, aby **zapewnić rozwój rzemiosła** i **przystosować je do zadań i zagadnień obecnych, a równocześnie zabezpieczyć jego charakter polski** — to pytanie jest troską dla tych, którzy w rzemiośle widzą coś więcej, niż mechaniczne wykonywanie pewnych prac zarobkowych.

W każdym z b. zaborów obowiązywała **inna ustawa przemysłowa** i inne były przepisy dla rzemiosł. U nas **w Małopolsce organizacje rękodzielnicze,** dzięki specjalnej polityce zaborców, **zatraciły swój narodowy charakter polski,** stały się organizacjami mieszanemi o żywiole polskim i żydowskim, w których **element polski był** niejednokrotnie **majoryzowany, interesy polskie spychane** i odsuwane na plan dalszy.

Kresy wschodnie nie posiadają właściwie **żadnych organizacji rzemieślniczych.**

Ustawy b. zaboru pruskiego były **dostosowane do ogólnej polityki antipolskiej Prus.**

Kongresówka posiada ustawę z 1816 r., jedyną ustawę, układaną przez Polaków, broniącą polski charakter rzemiosła i zabezpieczającą wówczas jego rozwój.

Dziś wszystkie **te ustawy wymagają rewizji** i ujednostajnienia. Idzie tylko o to, **co należy przyjąć za podstawę** i jakie ma być kryterjum przy układaniu nowych przepisów.

Organizacje rzemieślnicze, zgrupowane w Centralnem Towarzystwie Rzemieślniczem, słusznie **uważają, że podstawową zasadą powinna być troska o rozwój rzemiosła, jego przystosowanie do warunków obecnych z obroną równoczesną przed napływem elementów niefachowych, bez kwalifikacyj zawodowych do organizacyj rzemieślniczych i wreszcie zachowanie polskiego charakteru tych organizacyj.**

Oto są postulaty zasadnicze, z nich wypłyną logicznie inne, które w nowej ustawie powinny znaleźć uwzględnienie.

Niewątpliwie **nasze sfery rządowe zechcą zwrócić uwagę na te żądania rzemieślnicze** i nie pominą ich milczeniem, gdyż absolutnie, ani sama sprawa, ani interesy kraju i rzemiosła na to nie zasługują. Niestety, dotąd nie brano pod uwagę postulatów, wysuwanych przez sfery rzemieślnicze, przez ten najpoważniejszy w danym wypadku czynnik społeczny. Projekty, składane przez naczelną organizację rzemieślniczą, **zbywano milczeniem, nie uwzględniając ich absolutnie.** Ani rządowy projekt ustawy o cechach, ani projekt o izbach rzemieślniczych nie wziął pod uwagę żądań, wysuniętych przez czołowe organizacje rzemieślnicze. Nie wini tu nikt rządu, jako takiego, przyczyna tkwi **w niechęci pewnych sfer urzędniczych do postulatów polskiego rzemieślnictwa.** Doszło jednak do tego, że na zaproszenie na konferencję nad ustawą przemysłową, wystosowane przez ministerjum przemysłu i handlu do Centralnego Towarzystwa Rzemieślniczego, towarzystwo to odmówiło wysłania swego delegata z powodu zlekceważenia wszystkich postulatów rzemieślniczych w nowym projekcie.

A przecie trudno jest tworzyć takie prawa, przeciw którym protestują ci, których mają one obowiązywać. Wszak nie **idzie tu o nic innego, jak o rozwój naszego gospodarstwa narodowego,** a to może mieć tylko wtedy miejsce, gdy **czynniki rządowe będą pracowały harmonijnie z czynnikami społecznemi.**

H. Niedźwiedzki.

Wykrycie świetnie zakonspirowanej jaczejki komunistycznej!

Niezwykłą sensację w Nasielsku (pow. Pułtuski) wywołało wykrycie **zakonspirowanej świetnie jaczejki komunistycznej,** złożonej z młodzieży **synów znanych ogólnie i szanowanych rodzin.**

Policja wojewódzka za pośrednictwem miejscowych organów policyjnych zwróciła od pewnego czasu uwagę na niezwykle podejrzaną działalność miejscowej organizacji samopomocy uczniowskiej, która pod postacią szeregu spraw szkolnych, **usiłowała przemycać zasady ideologji komunistycznej.**

Gdy podejrzenia policji znalazły potwierdzenie, **zarządzono rewizję,** która przyniosła **wiele sensacyjnego materjału obciążającego** i w rezultacie **zmusiła władze do zatrzymania 20 młodzieńców w wieku od lat 15 do 21.**

Wszystkich zatrzymanych skierowano natychmiast do sędziego śledczego w Pułtusku w celu wszczęcia śledztwa i przeprowadzenia dalszego dochodzenia. **Sędzia śledczy wobec wszystkich zastosował areszt prewencyjny.**

Znalezione przy aresztowanych **dokumenty naprowadziły na ślady istnienia członków jaczejki w Warszawie.**

Jeden z nich, uczeń 8 klasy szkoły im. Zamojskiego, został przed kilku dniami aresztowany i z polecenia sędziego śledczego osadzony w więzieniu.

Osadzeni w Pułtusku usiłowali za pośrednictwem pewnego więźnia kryminalnego, który niebawem miał wyjść z więzienia **ostrzec swych kolegów o grożącem im niebezpieczeństwie** w liście, starannie ukrytym. List ten jednak dostał się w ręce władz i zapewne posłuży jako cenny materjał do dalszego dochodzenia.

Wykrycie tej jaczejki, która pod niewinnym płaszczykiem samopomocy uczniowskiej szerzyła w szeregach najmłodszych truciznę komunizmu, oczywiście wywołało przygnębiające wrażenie na rodzicach tych rozagitowanych chłopców.

Aresztowanie niebezpiecznej komunistki

wraz z transportem druków agitacyjnych.

W Warszawie władze policyjne **aresztowały na dworcu głównym znaną komunistkę** niejaką **Helenę Mlastek,** zabierając jej wielką walizę, wypełnioną drukami komunistycznej Partji Robotników Polski (K. P. R. P.) oraz inną bibułę agitacyjną antypaństwową.

Kolporterka ta **jechała do Częstochowy.**

Zatrzymany materjał komunistyczny oddany został do dyspozycji Komisarjatu Rządu.

NAGROBEK DLA KURCZĘCIA.

Dziecię niewinnej natury,
Córka koguta i kury,
Zaledwie z pieluch wyrosła,
Żadnego jajka nie zniosła.
Wylęgła w indyczym puchu,
Złożyła zwłoki w mym brzuchu:
Zlituj się przechodniu miły!
Ucałuj we drzwi mogiły.

(„Szopka")

WACŁAW FILOCHOWSKI.

Ptasznik i niedźwiedzie.

Powieść.

9)

Na różowym ekranie zachodu silnie zarysowany profil mężczyzny ożywił się drgnieniem poufałego uśmiechu.

— Nnnie... Pragnienia.

Borkowiczowa aż syknęła.

— Znam ten ruch, proszę pani: przewiduje go scenarjusz wiecznej komedji. Proszę mię wysłuchać po raz ostatni, więcej do tego tematu nigdy już nie wrócę. Otóż, gdybym zamiast „pragnę" użył słowa „kocham", pani nie mniej by się przestraszyła. Jakbym ja nie umiał, czy też nie mógł kochać... Chociaż... wyznanie miłosne naprawdę może dziko brzmi w ustach moich, jak pani kiedyś raczyła się wyrazić: zimnych i bezwzględnych.

Czerwone wargi kobiece wiły się w zapamiętałem szyderstwie.

— Pamiętam teorję pana: tłum z góry rozgrzesza herosów swych z szału miłosnego, a historja wieńcem pamięci zdobi czoła ich miłośnic. To miał być pana paszport do mego serca, pokazał mi go pan w swoim ataku gwałtownym, niepowstrzymanym. A ja ten atak zdołałam odeprzeć!

Spojrzał na Borkowiczową z niekłamanym podziwem.

— Tak jest, zdołała pani odeprzeć. Przyznaję to, nie tając swego dla niej uznania. Proszę mi wierzyć, nie wszystkim atakowanym tak szczęśliwie się powiodło.

— Wierzę — ze szczerą prostotą potwierdziła Stefanowa. — Wierzę. Tkwi w panu niszcząca siła i rozpęd lawiny. Gdym przed chwilą słuchała krzykliwego hołdu na cześć człowieka z odległych stuleci, w znamiennym skurczu pana pięści uderzył mię — brak maczugi.

— Dla ludzi, którzy się wżyli w atmosferę wyspy, ruch dłoni mojej powinien mieć raczej królewskość.

Pod luźną suknią Julji wstrząsnęło się nerwowe ciało.

— Słowa pana budzą we mnie dreszcz odrazy. W taki sposób musiał brać kobiety człowiek przedhistoryczny. Umiejętne uderzenie maczugą w czaszkę...

— ...A następnie ogłuszoną samicę unosił do lasu i tam brał z nią ślub, wśród szumu drzew i wrzawy ptactwa.

Jak echo pragnień obcych wyrwało się Julji:

— Wśród szumu drzew i wrzawy ptactwa...

Na mimowolną jej zadumę znienacka spadł zciszony okrzyk triumfu:

— Aaaa!

— Co?

Borkowiczową smagnął śmiech porozumiewawczy.

— Odezwała się w pani muzyka dawno, dawno przebrzmiałych ech.

— Pan nawet ironji już nie czuje!...

Z pod ciemnych rzęs wytrysnęły skroplone w łzy: wstyd i złość.

— Nie! — igrał profesor. — Nie. Z oczu i głosu pani wypełzła przez tresurę pokoleń skatowana, ledwo żywa, lecz wciąż jeszcze żywa tęsknota za urokiem dawnych form bytu.

Przed Racięskim prężyło się porwane gniewem smukłe ciało. Smukłe, a jednak w zestawieniu z budową Pawła i szerokością jego barów, dziewczęco drobne i bezbronne.

— Zwierzę!...

Po nieruchomej twarzy i piersi sfalowanej przesunęło się życzliwe spojrzenie męskie.

— Proszę o chwilę uwagi dla mej skruchy. Kiedyś wierzyłem, że pani mię pokocha, alem usłyszał pogróżkę: mąż i skandal. Pani wie, już dwukrotnie odchodził Stefan odemnie, jednak wracał, zespoliła się wspólna robota w kuźni idei. Skandal? Czyż mężczyzna powinien obawiać się skandalu, który ma nietylko własności reklamy, ale i barwę specyficzną, niesłychanie działającą na tłum kobiecy? Czemu wszcząłem tę rozmowę? Oto dlatego, że dziś szczerze swych napaści żałuję. Widzi pani, głowa mi wybielała, młodość gdzieś pierzchła, niedługo już zapewne, za lat kilka, a najwyżej kilkanaście, zyskam wszystkie przywileje starca. Więc czasem odzywa się we mnie cichutki żal: w starość wkroczyć mam bez kwietnych wspomnień o miłości. Bo czyż mogę powiedzieć o sobie, żem ja kobiety choćby uwodził?

Stał pochylony w ciszy zapytania.

(C. d. n.)

Z KRAJU.

PRZEMYŚL.

Dr. Wł. Tarnawski. Onegdaj, jak już donosiliśmy, opuścił Przemyśl Dr Władysław Hubert Tarnawski, mianowany nadzwyczajnym profesorem historji literatury angielskiej na uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.

Dr Tarnawski, ur. w r. 1885 w Przemyślu, ojciec jego Dr Leonard, długoletni poseł, jakoteż i matka byli i są niestrudzonymi pracownikami dla sprawy Polski. Studja akademickie kończy Dr Wł. Tarnawski w Krakowie i tu w r. 1913 uzyskuje doktorat filozofji. Ogłasza następnie szereg rozpraw krytycznych i uwag, torując sobie w ten sposób drogę w karjerze naukowej. Równocześnie przelotnie zajmuje się dziennikarstwem. Pomijając wszelkie inne rozprawy, godzi się wymienić jego pracę zasadniczą o Krzysztofie Marlowe'ie, która w sferach naukowych i przez krytykę zjednała mu uznanie.

Jako człowiek skromny i uczynny, w życiu towarzyskiem niezwykle sympatyczny dla swojej kultury, zyskiwał sobie wszędzie sympatje. To też z żalem żegna go Przemyśl, a „Ziemia Przemyska“, którą jako dziennik redagował w r. 1918 a i potem, poświęca mu swój ostatni numer, jako przyjaźń — zasłudze. Dr Tarnawski jest członkiem Demokracji Narodowej.

Na nowej placówce i my życzymy mu owocnej pracy na chwałę polskiej kultury i niezłomnego Ducha Polski.

KONCERTY muzyk wojskowych na Rynku, tradycyjne od czasów przedwojennych, rozpoczęła w ub. czwartek orkiestra 38 p. p. Koncerty te odbywać się będą co czwartku popołudniu — w niedziele zaś od godz. 12—13. Programy koncertów obejmują przeważnie utwory polskich kompozytorów.

CI, CO ODESZLI NA ZAWSZE... W sobotę odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku śp. Marcelego Pileckiego, inżyniera-architekta. Zmarły wykazywał przed wojną niezwykłą intensywność w ruchu budowlanym. On to projektował i budował prawie większość kamienic na Zasaniu i w mieście. Zmarły osierocił żonę i kilkoro dzieci. **(az)**

TARNÓW.

Tymczasowy Zarząd miasta Tarnowa.

17 maja 1924.

Jakgdyby przeczuwając apel społeczeństwa do zwołania Rady przybocznej, zwołał ją komisarz rządowy p. Rypuszyński na dzień, w którym się zjawiła poprzednia korespondencja.

Załatwiono następujące rzeczy:

1) **Ustalono podatek gminny od lokali.** Pod rządami bowiem b. konserwatysty, demokraty, a dziś PPS dra Tertila, i kooptowanych przezeń mniejszości i PPS, poprzednia rada miejska uchwaliła tylko progresje dla różnych „panów“ „burżujów“, tak, że od równych lokali każdy inaczej płacił. Dziś uchwalono podatek równomierny, co jednakże powoduje zaprowadzenie zupełnie nowych ksiąg podatkowych. (Stare należałoby zachować na wiekuistą pamiątkę — bolszewickich rządów).

2) **Uchwalono zaciągnąć pożyczkę w P. K. O. 20.000 złotych na zakupno rur gazowych.** Poprzednio bowiem wstawiono rury zbyt wąskie, które dziś zostały zupełnie zatkane; a budowano rurociągi bezplanowo w różne okolice, wedle starań „wpływowych“ wyborców p. Tertila do różnych rad miejskich, sejmowych czy parlamentarnych.

3) Wedle projektu, dozwolonego przez Rząd i ustawy samorządowe, **uchwalono zmianę podatku od bagaży kolejowych, dających miastu 5—15 procent tego, co pobiera Rząd.** Dochód z tego przeznacza p. komisarz Rypuszyński wyłącznie na naprawę dróg, na który to cel sprowadza granit, piasek i zakłada betoniarnię dla naprawy chodników. Mamy nadzieję, że w ciągu lata wszystkie drogi będą w najlepszym stanie.

4) **Uchwalono pobierać 70 procent dodatku do podatku gruntowego na cele miejskie.** Przy tej okazji **podano szereg projektów, by ustanowić także opłaty od zamiejscowych gości,** przyjeżdżających na targi, a **niszczących drogi** i chodniki.

5) Uchwalono podatek od psów: **uwiązanych** na łańcuchu, **gospodarczych 2 złote** rocznie, **od innych 5 złotych,** za 2 psy 10 procent więcej, za 3 lub więcej, od każdego po 30 procent więcej. Podano projekt, by policja zbadała każdy dom i nałożyła grzywnę na amatorów psów, nie chcących ich opłacać.

6) Wydzierżawiono 1 lokal na sklep i magazyn na korzystnych warunkach 450 złotych miesięcznie, niestety jednak żydowskiej firmie składu sukna „Keller i Spółka“, z którą przy licytacji nie mogły wytrzymać konkurencji firmy katolickie, a osobliwie, jak pragnęły sfery urzędnicze, konsum urzędniczy „Społ“, który musiał odstąpić od licytacji. — Dla zdobycia więc odrobiny dochodów wpuściło się jeszcze 1 żydowską firmę, która ssać będzie soki z krawców katolickich i wszystkich ludzi.

7) Wśród wniosków i interpelacyj, domagano się zbadania i korzystnej poprawy w kierunku redukcji wydatków na szkoły dopełniające, w której terminatorzy tylko gwiżdżą i hałasy po mieście wyprawiają, a to kosztuje miasto miesięcznie 1 miljard marek pol. Dlaczego nauczyciele liczą sobie za naukę gwizdania i „wychowawstwo“ w tym kierunku tak dużo? ,

8) Nadto żądano rozpoczęcia ponownego budowy domów miejskich, dla nie mających mieszkań, lub eksmitowanych.

Turczynka dni ostatnich

Emancypacja Turczynek idzie naprzód olbrzymim krokiem. — „Czarszaf“ i zasłona twarzy znikają. Rywalizacja Turczynki z mężczyzną w życiu zawodowem. — Kobiety tureckie ubierają się bardzo dobrze, a niemiłosiernie perfumują. — Walka kobiet tureckich o zniesienie zasłon po tramwajach. — Ich zwycięstwo.

Jeden z dzienników szwajcarskich umieszcza korespondencję z **Konstantynopola,** dającą ciekawy obraz tych zmian w stanowisku i wyglądzie kobiety tureckiej, jakie spowodowały ostatnie reformy polityczne i społeczne, przeprowadzone w przyspieszonem tempie przez **Kemala-baszę.**

Jeżeli już za rządów Młodoturków — pisze ów korespondent — **emancypacja kobiety tureckiej** poczyniła znaczne postępy, to od czasu ożenienia się Mustafy Kemala-baszy **idzie naprzód olbrzymim krokiem.** Żona jego — **Latife Hanum** — nadaje modę toaletom kobiet tureckich, a fotografja, przedstawiająca ją konno **w kostjumie amazonki,** wystawiona jest w tysiącach egzemplarzy po sklepach Konstantynopola. Charakterystyczny **„czarszaf“** (wierzchnie odzienie kobiece) i **welon twarz zasłaniający, znikły już prawie zupełnie.** Kobiety tureckie okręcają głowy jaskrawym szalem, a niektóre zaczynają już nosić nawet kapelusze, sprowadzane z Paryża, w których im jest jednak bardzo nie do twarzy.

Od pewnego czasu występują Turczynki z powodzeniem, jako **rywalki mężczyzny w życiu zawodowem.** Jedna z nich została np. oficerem, inne sprzedają po sklepach, czego dawniej nie widziało się zupełnie. Nawet **na scenie zjawiają się już kobiety tureckie,** podczas gdy najuboższe z nich wzięły się do zamiatania ulic, co było dotąd przywilejem mężczyzn.

Kto dawniej chciał podziwiać elegancką Turczynkę musiał zadowolić się rzutem oka, gdy przejeżdżała w eleganckiem „coupe“ na gumach, strzeżona zazdrośnie przez eunucha. Dziś można oglądać kobietę turecką ze sfer zamożniejszych wszędzie, gdzie wie, że będzie widzianą, oglądaną i podziwianą.

Jest ona najlepszą „kundmanką eleganckich i drogich magazynów w dzielnicy Pera i odwiedza loże tutejszych kinoteatrów, nie ustępujących w niczem kinoteatrom Zachodu.

Ubiegłej zimy bywałem stale na piątkowych koncertach symfonicznych orkiestry kalifa — obecnie zwanej orkiestrą prezydenta republiki — i stwierdziłem, że **połowę słuchaczy stanowiły kobiety,** należące do najwyższych sfer towarzyskich. Zachowywały się one jak należy, słuchając w skupieniu arcydzieł Beethovena oraz innych mistrzów muzyki europejskiej, a więc rzeczy, dotąd całkiem sobie nieznanych.

Turczynki ubierają się bardzo dobrze na sposób europejski, kochają się w wytwornej prostocie i ciemnych, głębokich barwach. Pielęgnowaniu rąk poświęcają one, najwidoczniej, bardzo dużo czasu, **pudru i** szminek umieją używać nieslychanie zręcznie, a **wyperfumowane są niemiłosiernie.** To ostatnie spostrzeżenie daje się wyczuć, gdziekolwiek spotykamy „Turczynkę dni ostatnich“, w restauracji, tramwaju czy gdzieindziej.

Do niedawna **w każdym wozie tramwajowym oddzielone było zasłoną miejsce, przeznaczone dla kobiet.** Emancypantkom tak się to nie podobało, że postarały się o uchwałę parlamentu angorskiego, znoszącą te zasłony. Rozumowały one przytem w taki sposób: Jeśli nam wolno iść na ulicy pod rękę z naszymi mężami — to dlaczego mamy być od nich oddzielone w tramwaju? Jeżeli nam wolno bywać razem z mężczyznami na balach publicznych — to czemu mamy być zamykane po tramwajach w osobnych klatkach?

Ponieważ jednak początkowo trafiły nieprzyjaciółki zasłon na opór ze strony prawodawców angorskich, przeto postarały się, aby lekarze stanęli po ich stronie. Mniejsza z tem, jakimi były argumenty, za pomocą których skłoniły zwolenniczki Latife Hanum uczniów Eskulapa do wzięcia ich strony, dość, że z centralnego Urzędu zdrowia wydano taką opinję: „Zasłony po tramwajach są rozsadnikami bakteryj chorobotwórczych i jako takie, powinny być zniesione“.

Wtedy dopiero prawodawcy angorscy ustąpili i powzięli wyżej wzmiankowaną uchwałę.

Pokazuje się stąd., że w Turcji, tak dobrze, jak gdzieindziej, kobieta zawsze postawi na swojem, jeżeli tylko się uprze.

Kobieta turecka postanowiła usunąć wszelkie zasłony, więc znikają one z twarzy, z haremów, z tramwajów.

Rzeczy ciekawe

PRZYKŁAD DO NAŚLADOWANIA PRZEZ CZŁONKÓW WSZYSTKICH PARLAMENTÓW.

Dziennik londyński „Evening News“ w jednym ze swych numerów podał w sprawozdaniu parlamentarnem taką tabelkę:

4, 0; 4, 11; 4, 24; 4, 27; 4, 30; 4, 35; 4, 40; 4, 42; 5, 3; 5, 4; 5, 16 i t. d.

Co ma znaczyć ta tabelka? Czy to może czas odejścia pociągów, czy jakieś sprawozdanie sportowe, czy szyfrowana depesza?... Nie! Jestto zestawienie czasu, podczas którego przemawiali mówcy na ostatniem posiedzeniu Izby gmin.

I tak: pułkownik Croft zaczął mówić punktualnie o godz. 4-ej popołudniu, a skończył po 11 minutach. Następny mówca mówił minut 13, bezpośredni zaś po nim tylko 3 minuty itd. Rekord jednak zdobył „jedno minutowy Cycero“, przemawiający od godziny 5 minut 3 do godz. 5 minut 4, który też zyskał, podobno, największe uznanie swych kolegów.

Lakoniczność członków angielskiej Izby gmin powinnaby posłużyć za przykład, godny naśladowania dla członków innych parlamentów europejskich, nie wyjmując i Sejmu polskiego.

POWIETRZE JEST WŁASNOŚCIĄ CAŁEGO NARODU AMERYKAŃSKIEGO.

Senat Stanów Zjednoczonych — jak donoszą z N. Jorku — powziął uchwałę tej treści, że **powietrze** nad terytorjum tego państwa **jest własnością całego narodu, mieszkającego w tem państwie.**

Do uchwały tej przyszło z okazji rozpraw nad ustawą o nadawaniu licencji na przyjmujące i wysyłające aparaty telefonu bez drutu. Senat, wychodząc z zasady, że powietrze nie może być przez nikogo monopolizowane, oświadczył się za wydaniem takich licencji tylko na przeciąg, co najwyżej, lat dwóch. Inaczej bowiem powietrze, będące własnością ogółu, byłoby wyzyskiwane przez pewne jednostki dla ich celów prywatnych.

ZDETRONIZOWANY KALIF W PARYŻU.

Wedle ostatnich wiadomości ze Szwajcarji, zamierza **zdetronizowany kalif turecki, Abdul Medżid,** mieszkający tam chwilowo, **przenieść się na stałe do Paryża.**

Prasa francuska komentuje ten zamiar w rozmaity sposób. Większość dzienników przypomina, że stolica nad Sekwaną jest oddawna ulubionem miejscem pobytu „królów na wygnaniu“, których osoby dają wyborny materjał do konwersacyj po salonach i do piosenek kabaretowych.

„Abdul Medżid zatem — jak pisze jeden z bulwarowych dzienników — spakował już swe kufry i eunuchów i przyjeżdża do Paryża, aby zamienić drogo opłacany we frankach szwajcarskich, a monotonny widok szczytów, śniegiem okrytych, na taniszy o wiele, lecz wiecej zajmujący widok ogrodu Luksemburskiego, z bawiącemi się w nim dziećmi i przechadzającemi się ich bonami, piastunkami itp.“.

Sporo jednak dzienników daje wyraz uczuciom przeciętnego paryskiego burżuja, któremu zaczyna już na nerwy działać zalew Paryża przez cudzoziemców, wywołany spadkiem franka francuskiego. Więc, chociaż ten burżuj jest naogół bardzo gościnny, nie wprawia go bynajmniej w zachwyt przyjazd do Paryża jeszcze jednego ex-monarchy. Ba, choć Abdul Medżid nie był monarchą świeckim, w całem znaczeniu tego słowa, jednakże przywileje monarsze do niedawna posiadał.

* * *

— Oh! Więc znów mnie zdradziłeś, niegodziwy!

— Przysięgam ci, że między nami nic nie było!

— Tak, tak, wiem... nawet koszuli nie było!

(„Szopka“)

FIGLE PRZYRODY I AMORA.

Wiosenne igraszki aury.

Tegoroczna wiosna igra z nami jak chochlik, jak kapryśna kochanka, jak znudzona żona.

Raz oblewa nasze zapały potokami deszczu i studzi przenikliwym chłodem, raz znów droczy się z nami, ukazując nam przecudny wiosenny porapek, a w południe roztapia nas gorącem jak w lipcu.

Padał **deszcz.** To źle! No bo to przecież maj, miesiąc gruchających parek, lirycznych poetów i rozamorowanych młodzieńców. A tu zimny tusz chłodzi zapały. Deszcz! naturalnie „randka“ z przecudną Hanką przepapadła, deszcz! a bodaj cię... z sonetu i trzech wierszyków nic, bez odpowiedniego nastroju nie podobna.

Deszcz! i znów nie pójdzie na planty młody student, szukający drugiej połowy na sezon wiosenny, a takie już „oko“ robiła do niego, tak się uśmiechała, dziś możnaby się nareszcie zapoznać z Nią — a tu — klapa.

Przyszła **pogoda.** Ucieszył się poeta, nabrał rozpędu młody student, a ktoś planował przecudny spacer wieczorem z uroczą Hanką. Lecz w południe słońce przypiekło na dobre. Zalśniły potem łysiny, znikły z głów kapelusze, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej rozpięły się surduty. Nikt już nie myślał o plantach, spacerach i wierszach. Każdy klął słońce i gorąco, uciekał w cień, wykręcał mokrą chustkę i sapał — sapał jak miech.

Nie! Szanowna Pani Wiosno! Absolutnie za dużo kaprysisz. Deszcz i upał, upał i deszcz i tak „usque ad finem“.

Przestań brzydko igrać z nami bo — nie chcemy grozić — są wyższe instancje!

GWAŁTU! CO SIĘ DZIEJE!

Czasy powojenne.

Tak to dzisiaj na tym Bożym świecie,
Że „Blaga“ jeździ w poczwórnej karecie,
„Lajdactwo“ w aucie, tylko „Prawda“ z „Cnotą“
Obie obdarte wloką się piechotą.

Nieuczciwa nagonka na policję

Zakulisowe intrygi i szantażowanie.

Z okazji ostatniego pobytu P. Prezydenta **pewne dzienniki krakowskie rozpoczęły formalną nagonkę na policję krakowską,** zarzucając jej, że zbyt (!) sumiennie (!) pilnowała porządku na ulicach, nadając **rzekomo uroczystości policyjny charakter.** Kto był i widział w Krakowie **przebieg całego pobytu P. Prezydenta w Krakowie,** ten **wie, że nie miał on absolutnie charakteru sztywnego i „policyjnego“, ale przy wzorowym porządku, utrzymywanym w wielkiej części przez samą publiczność, była to naprawdę serdeczna manifestacja ze strony ludności w stosunku do osoby P. Prezydenta.** Że policja pilnowała Jego osoby i porządku na ulicach, w sposób **bynajmniej nie rażący,** to było nie tylko **koniecznością,** ale jest i **zasługą policji.** Wiadomo bowiem, że w Krakowie, w którym znajduje się **główna siedziba organizacyj komunistycznych** i w którym **pół roku zaledwie temu strzelano do polskich żołnierzy na ulicach miasta** — nigdy chyba zawiele ostrożności **nie zawadzi.**

Ale pewnym dziennikom, a **wśród nich przedewszystkiem „Ilustr. Kurj. Codz.“** chodzi o **szantażowanie policji** i zohydzanie jej w **oczach społeczeństwa,** na to, aby **równocześnie chwalić pewne tylko jednostki z policji w drugim organie popołudniowym z tego samego „grona“. Ta nieuczciwa, bezczelna i nie mająca przykładu nagonka na policję** za spełnienie przez nią **obowiązku,** musi się znaleźć z **potępieniem ze strony ogółu.** Piętnujemy też **nieuczciwość pewnych organów,** które dla **zakulisowych celów** — atakują stale każdą władzę rządową, aby ją **sponiewierać w oczach ludności.**

—— o — o ——

Rozstrzelanie bandyty w Krakowie

Skazany na śmierć za zamordowanie policjanta.

Wczoraj w krak. sądzie okręg. karnym toczyła się przed **trybunałem doraźnym** rozprawa przeciw 23-letniemu Józefowi **Janocie,** oskarżonemu o **zamordowanie** na ulicach Chrzanowa **policjanta Gawła,** oraz o **postrzelenie w brzuch** Jakóba **Rychtera.**

Dnia 5 bm. **szajka bandytów,** złożona z oskarżonego **Janoty, Drożdża, Kobyłowskiego** i jakiegoś **„Stefana“, zabawiała się w szynku Seelingera w Chrzanowie.** Policja w tym czasie przeprowadzała **obławę** i weszła także do wspomnianego szynku. Gdy **Janota** (reszta bowiem kolegów jego zbiegła) **nie chciał się wylegitymować,** zabrano go na komisarjat policyjny. Po drodze Janota, mając przy sobie dwa rewolwery: jeden pruski pistolet, drugi browning, **wyciągnął pistolet pruski z kieszeni i strzelił** posterunkowemu **Gawłowi w głowę,** który padł na ziemię raniony **śmiertelnie.**

Bandyta, korzystając z zamieszania, oddał **dalsze dwa strzały,** z których **jedn ugodził** Jakóba **Rychtera,** przechodzącego tamtędy, **w brzuch.** Po strzałach **Janota zbiegł** i razem z kolegami udał się w stronę Żywca. Poster. **Gaweł zmarł** po przewiezieniu go do Krakowa, zaś **Rychter walczy ze śmiercią.** W kilka dni później **Janotę przytrzymali chłopi na drodze koło Żywca i oddali w ręce policji.**

W śledztwie wyszło na jaw, że szajka Janoty **wyruszała właśnie na wyprawę do Czech, gdzie zamierzała uderzyć na więzienia w Morawskiej Ostrawie, by uwolnić z więzienia odsiadującego tam karę głośnego bandyty krakowskiego Kantorka.**

Na wczorajszej rozprawie Janota **zeznawał zupełnie spokojnie,** zaznaczając, że **nie pamięta jak i do kogo strzelił.** Siedział on już **kilkakrotnie w więzieniu** tak **wojskowem,** jak i **cywilnem za liczne kradzieże i rabunki.** Dłuższe jego kary wynosiły już to **5,** już też **2 lata więzienia.** Z wojska wykluczony został w myśl ustawy jako **niegodny noszenia munduru żołnierskiego.** Świadkowie zeznali obciążająco dla oskarżonego.

Trybunał po przeprowadzonej rozprawie **skazał Janotę na karę śmierci przez rozstrzelanie.** Janota przyjął wyrok **wybuchem płaczu i przepraszał obecnego na sali brata zamordowanego Gawła, mówiąc, że nie miał zamiaru popełnić morderstwa.**

Janota po ogłoszeniu wyroku o godz. 12 min. 50 został odesłany pod osłoną plutonu 1 p. wojsk kolejowych pod dowództwem por. do celi więziennej.

Rozprawie przewodniczył s. s. o. **Morus,** wotowali s. s. o. **Podobiński** i s. s. o. **Droździkowski,** oraz **s. s.** o. **Pałik,** oskarżał prok. **Schwarzbat,** bronił zaś adw. dr. **Fensterblau.**

Po rozprawie obrońca delikwenta odniósł się **telefonicznie do kancelarji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o ułaskawienie skazańca.** O godz. 2 min. 55 popoł. nadeszła z Warszawy **odpowiedź odmowna,** wobec czego wyrok miał być wykonany o godz. 3 min. 50 popołudniu.

Po spowiedzi wezwał **Janota** do siebie policję i **wydał szajkę,** która grasowała razem z nim w okolicach Chrzanowa. O godz. 3.50 wprowadzono Janotę na podwórze więzienne. Tu Janota **pożegnał się z kapelanem więziennym podał rękę żołnierzom,** poczem **ukląkł pod słupkiem i począł się modlić wśród łez.** Po komendzie padły strzały, a Janota **z głową przestrzeloną 8-ma kulami padł bez życia na ziemię.**

Przy egzekucji byli obecni: trybunał doraźny, prokurator, dyrektor więzień i lekarz, oraz kilkunastu policjantów i kilka osób z publiczności.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Środa: Teatr zamknięty.
Czwartek popol.: „Medea“ — wieczorem: „Tajemniczy pan“.
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Kordjan“.

REPERTUAR OPERETKI.

Środa: „Dzidzi“.
Czwartek: „Dzidzi“.
Piątek: „Dzidzi“.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Środa: „Poławiacz cieni“.
Czwartek: „Poławiacz cieni“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Promień: „Agonja orłów“.
Reduta: „Tajemnica skarbca Hamiltonów“; dramat.
Sztuka: „Dziecko cyrku“, Jackie Coogan.
Uciecha: „Trzech muszkieterów“; ostatnia serja.
Wanda: „Przeznaczenie“, dramat.
Warszawa: „Wiarołomstwo“; dramat.
Zachęta: „Żółty dyplomata“.

DJABLIK DRUKARSKI wkradł się do 114 nru „Gońca“ i w opisie uroczystości niedzielnych poprzestawiał czcionki. W składzie sztabu gen. D. O. K. wydrukowano mylnie **„ppułk. szt. gen Sawicz“** ma być „ppułk. szt. gen. Lawicz“ oraz opuszczano „oraz mjr. szt. gen. Dr Izdebski, szef I. oddz.“

PO OSTREJ ZIMIE — GORĄCE LATO? Naogół panuje przekonanie, że po ostrej zimie następuje zazwyczaj gorące lato. Otóż to przekonanie oparte jest jedynie na pragnieniu, aby tak istotnie było, statystyka jednak mówi coś wręcz przeciwnego.

Jeden z meteorologów wiedeńskich zadał sobie bowiem trud przejrzenia notowań z okresu lat 145, przyczem przeprowadził porównania pomiędzy poszczególnemi zimami i następującemi pon ich latami. Otóż doświadczenie 145 lat wykazuje, iż w ciągu tego czasu 22 razy po ostrej zimie nastąpiło lato gorące, a 41 razy po ostrej zimie nastąpiło lato zimne. Gdybyśmy się zatem mieli oprzeć na powyższem doświadczeniu, to musielibyśmy raczej przyjść do wniosku, że i tegoroczne lato będzie raczej zimne, niż upalne.

Takie niemiłe przypuszczenie zdaje się popierać jeszcze następująca tabela, z której wynika, że po chłodnym marcu, kwietniu i maju nastąpiło gorące lato tylko w 331 proc. wszystkich wypadków. Po bardzo chłodnym kwietniu i maju jakość lata jest wogóle niepewna, a po chłodnym kwietniu nastąpiło w 32 proc. wypadków lato gorące. Po bardzo gorącym maju statystyka lat upalnych wynosi 68 proc., a po ciepłym maju tylko 62 proc.

Meteorolog ów oświadcza wkońcu, że dane powyższe nie dają jednak podstawy do wygłaszania jakiejś definitywnej co do lata przepowiedni. Lato będzie takie, jakie — będzie.

WYJAZD PREZYDJUM M. KRAKOWA DO LWOWA. Wczoraj wyjechali do Lwowa prez. m. Federowicz z wiceprez. Rollem i Sarem. Członkowie prezydjum miasta odbędą konferencję w sprawie gwarectwa węglowego w Jaworznie, stanowiącego — jak wiadomo — własność gmin Lwowa i Krakowa. Prezydenci zwiedzą nadto krajową wystawę rolniczą, którą otworzono w ostatnich dniach we Lwowie.

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA. W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie Rady m. Krakowa, na którem omawiany będzie budżet gminy po przeprowadzeniu przez komisję budżetową poprawek w myśl przepisów ustawy o zasileniu finansów gminnych.

PRZED ROZPRAWĄ O ZBRODNIĘ LISTOPADOWĄ. Jak się dowiadujemy, sędzia śledczy dr. Podobiński doręczył wczoraj ostatnie akty oskarżenia w sprawie zbrodni listopadowej obwinionym, kończąc tem samem swoje czynności. W prezydjum sądu okręg. karnego obrońcy studjują akta oskarżenia z procesu listopadowego, a ważniejsze dokumenta przepisywane są na maszynach do użytku obrony.

Sprawa zajść listopadowych w sądzie wojskowym załatwioną została w ten sposób, że rozprawę odroczono do czasu ukończenia wszystkich rozpraw listopadowych w sądzie cywilnym a równocześnie polecono rozszerzyć **śledztwo na dalszych wojskowych, choćby to byli oficerzy wyższych rang, którzy brali udział w tłumieniu rozruchów** listopadowych. Po ukończeniu tego śledztwa wszystkie akta mają być przesłane do naczelnej prokuratury wojskowej w Warszawie.

ODDZIAŁY DLA NIEDOROZWINIĘTYCH. Rada Szkolna miejska w Krakowie zamierza otworzyć z przyszłym rokiem szkolnym dwa oddziały dla dzieci umysłowo niedorozwiniętych. Rodzice, którzyby pragnęli zamieścić swoje dzieci w takich oddziałach, zechcą wnieść do dnia 20 czerwca br. na piśmie lub ustnie zgłoszenie do Rady Szkolnej, która tylko wtedy mogłaby przystąpić do otwarcia takich oddziałów, gdyby zgłoszono odpowiednią ilość dziatwy.

PODPALIŁA DOM ZIĘCIA Z MIŁOŚCI DO WNUCZKI. Wczoraj przed ławą przysięgłych w krak. sądzie okręg. karnym toczyła się rozprawa przeciw 45-letniej Karolinie z Cieślików Buczkowej, oskarżonej o zbrodnię podpalenia. — Wedle aktu oskarżenia w nocy 22 marca 1923 wybuchł pożar w domu zamieszkiwanym przez Stanisława Łaciaka, zięcia obwinionej w Porębie Żegoty. Dom spłonął doszczętnie. W toku śledztwa Buczkowa przyznała się do podpalenia a jako powód podpalenia podała, co następuje: Twierdziła ona, że wnuczkę swą a córkę zięcia swego, Stan. Łaciaka, bardzo kocha i dlatego, mimo, że zięć zabronił babce widzenia się z wnuczką, bardzo często pod jego nieobecność przychodziła do mieszkania. Zięć dowiedziawszy się o tem, zabronił ponownie babce przychodzić do wnuczki a córce obwinionej robił z tego powodu awantury. Buczkowa postanowiła zemścić się na zięciu i spaliła jego domostwo.

Na rozprawie Buczkowa płacząc przyznała się do zbrodni, motywując swój czyn zapomnieniem się pod wpływem żalu za krzywdę, jaą jej zięć wyrządził. Świadkowie a zwłaszcza córka obwinionej stanęli w zeznaniach swych po stronie Buczkowej. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych **uwolnił Buczkową od winy i kary.**

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj zawezwano straż pożarną na ul. Rękawka 16 celem wydobycia z otwartej zawalonej studni 7-letniego chłopca Władysława Adamczyka, który wpadł do nie ogrodzonej studni przez nieostrożność. Wydobytym z pokrwawioną twarzą chłopcem zajęli się rodzice.

O PROCHY J. SŁOWACKIEGO. W piątek dnia 23 bm. odbędzie się staraniem Krakowskiego Związku Literatów w Auli Uniw. Jag. o godzinie 7 i pół wieczorem uroczysta Akademja ku uczczeniu 75-tej rocznicy śmierci Juljusza Słowackiego. Czysty dochód z wieczoru przeznaczony na sprowadzenie zwłok J. Słowackiego do Polski. Bliższe szczegóły Akademji przyniosą afisze.

PODZIĘKOWANIE. Zarząd VI Koła T. S. L. im. Słowackiego składa serdeczne podziękowanie p. Red. Antoniemu Krzyweemu za ofiarowane 211 książek na rzecz Koła.

REWJA POEZJI FUTURYSTYCZNEJ WŁOCH odbędzie się we czwartek 22 bm. w sali Kopernika Uniw. Jag. staraniem koła Polonistów. Poeta Jalu Kurek zapozna szerokie koła inteligentnej publiczności z przekładami współczesnych poetów włoskich w recytacji art. dram. pp. Holzerówny i Wolniewiczówny. — Początek o godz. 6.30 wieczorem.

NAKŁADEM GEBETHNERA I WOLFFA ukaże się w dniach najbliższych rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w przedmiocie przerachowania zobowiązań prywatno-prawnych wraz z objaśnieniami i motywami, opracowanemi przez prof. F. Zolla i dra B. Hełczyńskiego.

KURS WAKACYJNY NAUCZYCIELSKI. W czasie tegorocznych wakacyj od 3—31 lipca organizuje Kuratorjum Kurs wakacyjny w Żywcu z języka obcego (niem.) i historji dla nauczycielstwa szkół powszechnych. Kurs ten może otrzymać charakter przygotowawczego do rocznego Wyższego Kursu Nauczycielskiego. Udokumentowane podania należy wnosić drogą służbową do Kuratorjum do 15 czerwca br. Bliższe szczegóły w Radach Szkolnych Powiatowych.

EGZAMIN EKSTERNISTÓW. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego zawiadamia wszystkich interesowanych, że egzamin uprzedni eksternistów(istek), którzy(re) mają przystąpić do egzaminu dojrzałości w terminie jesiennym br., rozpocznie się w państwowem gimnazjum VII w dniu 20 czerwca, w państw. gimnazjum św. Anny w dniu 23 czerwca a w państw. gimn. VIII w dniu 25 czerwca br. Kandydaci(tki) winni(e) najpóźniej na dwa dni przed naznaczonym powyżej terminem zgłosić w Dyrekcji odnośnego zakładu ustnie lub pisemnie, że do egzaminu przystępują oraz złożyć przepisaną taksę egzaminacyjną.

Spełnić przyrzeczenia dane inwalidom.

Z Nowego Sącza otrzymujemy z Państw. Koła Związku inwalidów wojen. następujące pismo:

W Nowym Sączu znajduje się blisko 500 inwalidów wojen., wdów i sierot po poległych, którzy prócz **nędznego wsparcia** rządowego nie posiadają żadnych innych środków utrzymania. Jak wysokie zaś jest to wsparcie, niech wskaże przykład: inwalida bez nogi, względnie z innem ciężkiem okaleczeniem mając 60 proc. niezdolności do pracy, otrzymuje miesięcznie **60 milj. Mkp.,** wdowy i sieroty po poległych otrzymują 30 względnie 50 proc. powyższego wsparcia. Niech więc społeczeństwo osądzi w jakich warunkach żyją inwalidzi wojen. i wdowy po poległych.

Rozumiemy doskonale, że w okresie sanacji skarbu rząd nie może się rujnować zbytnio dla inwalidów, ale rząd pozatem posiada przecież inne środki mogące poważnie ich wesprzeć. Jednem z tych środków są naprzykład koncesje. Cóż jednak zrobić, kiedy **pierwszeństwo otrzymania koncesji mają żydzi i inne protegowane osoby.** Najlepszem dowodem tego jest Nowy Sącz, gdzie **najlepsze koncesje mają żydzi** i inne protegowane osoby mające protekcje u wyższych władz a z inwalidztwem nigdy nic nie mające wspólnego. Inwalidzie zaś da się z łaski trafikę, na którą już nikt nie reflektuje.

Jest sobie tutaj naprzykład niejaki p. Kornfeld (nazwisko samo za siebie mówi), posiadacz piętrowej kamienicy przy głównej ulicy. Pan ten posiada jedną z najlepszych trafik, z racji jakich zasług, niewiadomo.

My inwalidzi, wdowy i sieroty z Nowego Sącza apelujemy przeto do władz skarbowych, aby raz przecież potraktowały przychylnie postulaty inwalidów wojen., gdyż dotychczas zawsze nas zbywano. Apelujemy, **by odebrano p. Kornfeldowi trafikę i nadano ją jakiemu biednemu inwalidzie,** których się tysiące wałęsa bez posad i żyją w ostatniej nędzy, podczas gdy żyd tuczy się na chlebie państwowym.

Niechże inwalidzi choćaż raz widzą dobrą wolę władz państwowych, a ręczymy, że to wyjdzie na korzyść Państwa, jakoteż i inwalidów.

Państw. Koło Zw. inwalid. wojen. w N. Sączu

Uroczystość poświęcenia sztandaru 5 p. strzelców podhalańskich

Przemyśl 18 maja. (Tel. od nasz. kor.). (az). Stacjonowany w Przemyślu 5 p. strzelców podhalańskich miał pamiątkowy dzisiaj dzień. — Oto w Chyrowie odbyła się piękna uroczystość poświęcenia sztandaru, ofiarowanego temuż pułkowi przez obywateli i mieszkańców ziem samborskich. Inicjatorzy nosili się początkowo z myślą urządzenia uroczystości w Starym Samborze, z powodu braku odpowiednich budynków na przyjęcie wielkiej ilości gości zaproszonych — uroczystość przeniesiono do Chyrowa ze względu na konwikt OO. Jezuitów.

Rojno i gwarno było tedy w Chyrowie już od wczesnego rana. Piękna pogoda jakby dodać chciała więcej blasku temu świętu żołnierskiemu. O godz. 8.45 zajechał z Przemyśla pociąg, którym przyjechał gen. Żeligowski w im. p. Prezydenta, ministra wojny — gen. dow. D. O. K. Latinik, Jarosz i inni oraz mnóstwo gości i reprezentantów oficjalnych władz, między którymi zauważyłem starostę Welwistema z Przemyśla, nadkom. P. p. Więckowskiego i komend. pow. Pol. państw. Ze Lwowa przybył p. wojewoda Zimny, jako reprez. Rządu, ze swoim sekr. przybocznym Piwockim, okręgowy komend. P. P. p. Wierzyński i in.

Po wyjściu gen. Żeligowskiego z pociągu kompanja honorowa sprezentowała broń, poczem po odebraniu raportu przeszli wszyscy goście do poczekalni, gdzie zebrane były delegacje, mieszczaństwo oraz obyw. okoliczne, przedstawiciele gmin. tak Polacy jak Rusini. O godz. 10 rozpoczęła się w zabudowaniach OO. Jezuitów msza św., którą celebrował ks. biskup Fischer, w czasie której ks. dr. Momidłowski wygłosił podniosłe kazanie na temat honoru żołnierskiego, poświęcenia dla Ojczyzny, ważności sztandaru jako godła honoru i czci, barwną przytem rysując mozaikę historji pułku, którą ze względu na ciekawe momenty podam osobno.

Po poświęceniu sztandaru i wręczeniu go dowódcy pułku, płk. Branickiemu, nastąpiło tradycyjne wbijanie gwoździ. Po zaprzysiężeniu żołnierzy, defilada przed gen. Żeligowskim zakończyła właściwą uroczystość.

Dalszy program obejmował obiad żołnierski, poczem obiad w salach konwiktu OO. Jezuitów, w czasie którego wygłoszono szereg toastów. Rozpoczął powitaniem gości przełożony OO. Jezuitów ks. Cisek, poczem przemawiali ks. biskup Fischer, gen. Latinik, płk. Branicki, gen. Żeligowski oraz delegat obywat. ze Starego Sambora. Gen. Żeligowski podkreślił w swojem przemówieniu, że wielką radością jest dla niego ta serdeczność i harmonijne współżycie wojska z ludnością cywilną, o której zapewniali poprzedni mowcy — i wiadomość tą nieomieszka zakomunikować p. Prezydentowi Rzplitej.

Festyn żołnierski oraz wieczorek muzykalno-wokalny w sali OO. Jezuitów oraz raut w Sokole były miłem urozmaiceniem programu reszty dnia, który w sercach spółuczestników jak najmilsze zostawił wspomnienia.

——— o o o ———

Straszna katastrofa samochod. pod Łodzią

Trzy osoby zabite, dwie ranne.

Łódź 20 maja.

W dniu wczorajszym o godz. 8 wieczorem wracał z wycieczki samochodem do miasta znany łódzki przemysłowiec p. Beckermann, w towarzystwie żony swojej, p. Emila Hirszberga, żony tegoż oraz piętnastoletniego ucznia Pinkusa. Na szosie brzezińskiej o 2 kilometry od miejscowości Sikawka gm. Solec, automobil nagle z niewiadomych dotychczas jeszcze powodów uległ katastrofie.

Właściciel samochodu, szofer oraz Pinkus ponieśli śmierć na miejscu.

P. Hirszberg oraz p. Beckermannowa odnieśli ogólne **potłuczenia ciała i silny wstrząs nerwowy.**

P. Hirszbergowa jest ciężko ranna, aczkolwiek życiu jej nie zagraża niebezpieczeństwo.

Na miejsce katastrofy zbiegli się z okolicznych siedzib ludzie, oraz zawiadomiona została policja, która niezwłocznie przybyła na miejsce i zabezpieczyła trupy aż do przybycia władz sądowych.

Rannych zabrał do miasta przejeżdżający wypadkiem automobil p. Maurycego Poznańskiego. Samochód p. Beckermanna jest potrzaskany i leży pośrodku szosy.

Zawiadomione władze sądowe udały się niezwłocznie na miejsce wypadku dla zadośćuczynienia formalnościom prawnym, poczem zwłoki oddane zostały rodzinom dla pochowania.

Zmarły Beckermann, z wykształcenia prawnik, nie dawno dopiero opuścił urząd sędziego śledczego w Łodzi i poświęcił się pracy w przemyśle.

* * *

GROZĄ PRZEJMUJĄCE SZCZEGÓŁY KATASTROFY.

Bezpośrednio po otrzymaniu pierwszej wiadomości jeden z dzienników łódzkich wysłał swego współpracownika na miejsce katastrofy, który tak opisuje swe wrażenia:

Miejsce katastrofy przedstawia zaiste **widok mrożący krew w żyłach.** Wydarzyła się ona na 9 klm. od Łodzi. Auto leży na prawym boku, koło zósemkowane, ochraniacz powietrzny potłuczony, motor i karoserja nie uszkodzone.

Obserwując odciśnięte na piasku ślady kół, można stwierdzić, że maszyna prowadzona była w szybkiem tempie po lewej stronie szosy. Auto pędziło wprost na przydrożny kamień szosowy. **Prowadzący,** chcąc ominąć przeszkodę, miał do wyboru dwie drogi: Albo „fartuchem" maszyny zawadzić o kamień lub skręcić w bok. Wybrał on to drugie, **skręcił za mocno i wobec tego tył maszyny, przy tak szybkiej jeździe zarzucił a auto przewróciło się na prawy bok.**

Tuż obok motoru leży szofer ze zmiażdżoną czaszką, czapka odrzucona o dwa kroki. — Śmierć nastąpiła natychmiast.

Głowa i szyja Beckermanna przygnieciona została autem, a złamana kość prawego biodra, przebijając ubranie, wyszła na wierzch.

Beckermann leży na lewej stronie ciała.

15-letni pasierb p. Józefa Pinkusa, nawiskiem **Liban, leży też obok rowu na łopatkach.** Śmierć musiała nastąpić też natychmiast, gdyż położenie ciała wskazuje na

złamanie kręgosłupa.

P. Emil Hirszberg oraz p. Beckermannowa ulegli wstrząśnieniu mózgu i **w stanie nieprzytomnym zostali odwiezieni do domu** przez auto p. Maurycego Poznańskiego. P. Hirszbergowa odniosła lekkie rany.

Śmierć poniosły osoby, które znajdowały się w przednich siedzeniach.

Auto wywróciło się z taką siłą, że narzędzia pomocnicze auta, znajdujące się w zamkniętej skrzynce tuż obok motoru, rozrzucone zostały w promieniu trzech metrów.

GIEŁDA.

Kraków 21 maja.

Na giełdzie efektów sytuacja w dalszym ciągu silnie zniżkowa. Zniżka przybrała na sile i ogarnęła wszystkie kategorje papierów.

Na pogiełdzie również zniżka.

Na giełdzie pieniężnej dolar, frank francuski i Praga zniżkowo. Lekko zwyżkowy Zurych. Londyn bez zmiany.

Kraków, 21 maja.

Dolar	**5·19—5.19½—5·20**
Frank szwajc. . .	—
Korona austr. . .	—
Korona czeska . .	—
Lir	—
Frank franc. . . .	**29.00**

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Czeki: Londyn 22.75: Paryż 28.85—29—29.25; Zurych 92.30—92.40: Praga 15.32—15.26: Wiedeń 7.36'5 (czek) 7.36.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W tranzakcji:
Bank Przemysłowy	0.45—0.43
Bank Małopolski	0.90—1.—
Ziemski Bank Kredytowy	0.15
Bank Związku Spółek Zarobk.	5.75—5.50
Toham	0.44—0.50
Pharma (B. Jawornicki)	1.20
Zieleniewski	11.90—11.50
H. Cegielski Poznań	0.69—0.67
Trzebinia żelazo	0.80—0.78
Warsz. Parowozy	0.49—0.48
Górka	21
Siersza	5.75—5.70
Tepege	2.50—2.60
Polska Nafta	0.60
Strug	1.90—2.—
Trzebinia tłuszcze	5.50
Agrochemja	1.30
Elektrownia Siersza	0.42
Porcelana Ćmielów	1—1.01
Krakus	1.35
Chodorów	5.30
Chybie	8.—7.80
A. Piasecki	1.40

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 26; Jaworzno grube 23—23.50: Gazy wschodnie 18 i trzy czwarte do 18 i pół; Len 1.05—1.15: Węglówki 0.03 i pół: Lokomotywy 0.65—0.70: Nafta Krosno 0.40—0.30.

Warszawa, 21 maja.

Dolary St. Zj. . . .	**5·18½**
Frank fran. . . .	—
Frank szwajc. . . .	—
Korony czeskie . .	—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Nowy Jork 5.18 i pół; Londyn 22.62 i pół do 22.58 i pół: Paryż 28.10; Wiedeń 7.32 i pół: Praga 15.31; Włochy 23; Belgja 24. Szwajcarja 92: Holandja 194.15.

Miljonówka 0.38: Bony złote 0.70: Pożyczka złota 7.50; Pożyczka dolarowa 3.05.

Akcje: Pocisk 1.40—1.35: Parowozy 1.45—1.38: Chodorów 5.80—5.70—5.60: Ćmielów 0.93—0.90: Elektryczność 1.70—1.60: Polska Nafta 0.65—0.70: H. Cegielski w Poznaniu 0.70—0.60: Przemysł Naftowy 0.90—0.85.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy: Warszawa 109.50; Nowy Jork 5.68 i trzy czwarte: Londyn 24. 61 i pół; Paryż 30.80: Wiedeń 79 i jedna czwarta: Praga 16.62 i pół; Włochy 24.97 i pół: Belgja 26.25; Budapeszt 67 i pół; Helsingfors 14; Sofja 407 i pół: Holandja 211. Chrystjanja 78; Kopenhaga 95 i pół: Sztokholm 149 i pół: Hiszpanja 78; Bukareszt 245: Berlin 132.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Karpaty 222; Śląski Bank Eskontowy 75; Bank Hipoteczny 16; Goleszów 1150; Siersza Górnicza 80; Silesia 25; Fanto 295; Galicja 1720. Lumen 18; Nafta 300; Schodnica 396—410.

Wiadomości sportowe.

Olimpjada futbalowa. — Stankiewicz zagranicą. — Hippika. — Drobiazgi warszawskie.

Naprawdę trudno jest nie pisać o olimpjadzie. Biorąc każde pismo sportowe polskie czy zagraniczne do ręki, wszędzie spotykamy o ile już nie sążniste artykuły to w każdym razie bez trudu znajdziemy napewno wzmiankę o olimpjadzie. Wobec tego, iż Polska już 26 wystąpi w Paryżu przeciw Węgrom nie od rzeczy będzie bliżej zapoznać się z olimpjadą futbalową. Otóż na dzień 25 i 26 maja wylosowano następujące zawody olimpijskie: Szwajcarja—Litwa. Ameryka—Estonja. Hiszpanja—Włochy. Czechosłowacja—Turcja: 26 bm. Jugosławja—Urugway. Węgry—Polska. Szwajcarja—Portugalja. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zwycięstwo przypaść powinno reprezentacjom wymienionym na pierwszym miejscu. naturalnie powinniby według tego wygrać nasi przeciwnicy Węgrzy. Niespodzianki są możliwe. zwłaszcza oczekiwać ich można ze strony Urugway'u lub Włoch.

Węgrzy staną przeciwko Polsce w swym najlepszym składzie. który wedle dotychczasowych informacji przedstawiać się ma następująco: Zsak. Fogl II. Mandl: Blum. Orth. Toth: Braun. Molnar. Opata. Eisenhoffer i Jenny. Zawody jak wiadomo odbywają się systemem pucharowym. to znaczy. że pokonany odpada od dalszych gier. mimo to jednak będziemy mogli wziąć udział w rozgrywkach o 4 miejsce. w razie naturalnie klęski naszej z Węgrami. Postanowienie to jest zupełnie słuszne. trafić się bowiem może. iż drużyna b. dobra otrzyma jako przeciwnika powiedzmy przyszłego zwycięzcę i odpada w zupełności od dalszych rozgrywek mimo. iż stanowić ona może dla innych zwycięzców groźnego konkurenta, obecny jednak system daje jej możność pewnego rodzaju rehabilitacji.

Jeśli mówimy już o Olimpjadzie. należy podnieść sukcesy naszych kolarzy zagranicą. Jeszcze przed dwoma miesiącami, o czem swego czasu donosiliśmy, wyjechała grupa kolarzy polskich, a mianowicie: mistrz Polski Stankiewicz. Garley i Łazarski do Paryża celem przeprowadzenia intensywnego treningu zimowego. Po odbyciu tegoż udali się nasi zawodnicy do Włoch. gdzie uczestniczyli w kilku wyścigach. W Medjolanie wprawdzie w walce o wielką nagrodę tegoż miasta. zwycięstwo przypadło w udziale Włochom. gdyż pierwszymi byli mistrz Włoch Del Grosso i Bossi oraz De Martini. Stankiewicz został bez miejsca: za to jednak w biegu premjowym 5 km. Stankiewicz przyszedł drugi za mistrzem Włoch. przyczem Garley zajął 4 miejsce za Bossim. a przed mistrzem Belgji i Szwajcarji. Dalsze zwycięstwo odniósł Stankiewicz w Czernie. gdzie przy ogólnej klasyfikacji uzyskał drugie miejsce 10 punktów po Bossim 11 punkt. Obecnie Stankiewicz bawi w Paryżu. a w przyszłym tygodniu wraca do Polski. Zawody kolarskie na Olimpjadzie paryskiej odbędą się dopiero w drugiej połowie lipca. Prócz piłki nożnej. w której przy sprzyjających nam warunkach możemy uzyskać możliwe miejsce, drugim sportem. za który z łaje się nie będziemy musieli się wstydzić będzie kolarstwo.

Trzecim sportem. który. wnioskując. wedle uzyskanych wyników w Nicei. powinien nas w oczach zagranicy w zupełności zrehabilitować za inne gałęzie sportu. będzie zapewne hippika. Na szpaltach „Gońca Krak." podaliśmy niedawno o wspaniałych sukcesach naszych kawalerzystów w Nicei; do największych zwycięstw należało zdobycie przez por. Królikiewicza na „Jaśku" pierwszego miejsca w biegu o wielką nagrodę i puhar m. Nicei. którego bronił zeszłoroczny zwycięzca. chluba włoskiej kawalerji kpt. Forgnieli. Również i inni nasi kawalerzyści jak pułk. Rómmel i por. Brzeziński w innych biegach uzyskali bardzo zaszczytne miejsca, jeśli mimo tak silnej konkurencji. gdyż w konkursach brało udział kilkudziesięciu najlepszych jeźdźców świata. uzyskane przez nas wyniki stawiają nas na pierwszych miejscach. możemy bez przesady zauważyć. iż napewne i na Olipjadzie w lipcu. nie pozostaniemy w tyle. lecz wykażemy żywotnie. o prawdziwości powiedzenia. iż Polacy są najlepszymi kawalerzystami.

Warszawa ma obecnie otrzymać nowe trybuny w Agricoli. które ustawione być mają w miejsce starych w przeciągu kilku dni. na koszt P. K. I. O.. których koszta budowy. wynoszące ponad 10.000 zł. ma pokryć P. K. I. O.. z pobieranych opłat za wynajem boiska. Również ilość boisk w Warszawie ma się powiększyć jeszcze o dwa nowe. boisko R. K. S. Skra na placu „Sportu" dawniej „Plac Nędzy" i boisko K. S. Polonia na Konwiktorskiej. Współpracę nad budową drugiego przyrzekł znany sportowiec lwowski inż. Christelbauer. Ostatnią ale zato najciekawszą nowiną jest. powstanie drużyny piłkarskiej artystów w Warszawie. Drużyna ta powstała z inicjatywy znanego artysty Wiktora Biegańskiego. a składa się z personalu teatrów Szyfmana. W najbliższych dniach odbyć się mają zawody tejże drużyny z drużynami prasy sportowej i kollegjum sędziów. Cóż na to Kraków? Zamiast pisać na siebie sążniste artykuły. czyby nie było lepiej stworzyć drużynę prasy?

W. B.

Odpowiedzialny redaktor Dr. Władysław Świrski. **Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowskiego.**